

## KURTYNA W GÓRĘ

### KIM JA JESTEM?

Polakiem, Niemcem, Ślązakiem? Matka, żona i kochanki wywierają na bawidamka Konstantego nieustanny nacisk, aby się opowiedział. On nie tyle nie chce, ile wygląda na to, że mu wszystko jedno. Powieść Szczepana Twardocha, poszatkowana w nielinearną opowieść na użytek tego spektaklu, w dość zaskakującym kontekście ukazuje bohatera, pochłoniętego tuż przed wojną, w jej trakcie i po wojnie miłosnymi podbojami i używkami – tytułowa morfina ukazuje się na scenie jako złoty deszcz. Aktorzy (a zwłaszcza aktorki) Teatru Śląskiego uporali się z formą narzuconą przez reżyserkę – ta ukochała rodzaj scenicznej gimnastyki, o której powiada się, że to teatr cielesny. Krwiste postacie kobiet, m.in. Matki (Violetta Smolińska) i Żony-Matki-Polki (Anna Kadulka) dominują na scenie na tle pozbawionego charakteru bon vivanta Konstantego Pawła Smagały, który nie bardzo wie, dokąd zdążyć. Reżyserka nie ułatwia odpowiedzi, nie chce niczego rozstrzygnąć, ale stawia pytanie.

*Tomasz Mitkowski*

Szczepan Twardoch, „Morfina”, reżyseria Ewelina Marciniak, Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach, Galeria Szyb Wilson, premiera 8 listopada 2014, spektakl gościnny Warszawskich Spotkań Teatralnych, 23 marca 2015

